Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr. w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr. na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście. | Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI | Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 12 stycznia 1926. | Nr. 5

Bolączka.

Cudze chwalimy swego nie znamy, sami nie wiemy co posiadamy.

Że tak jest u nas w Polsce, to możemy naocznie przekonać się, idąc od składu do składu, chociażby w naszem mieście.

Prosisz o czekoladę, napewno dostaniesz **„Saroti“** z przycinkiem, że jest najlepsza. Zażądasz mydła to z tym samym przycinkiem wtykają ci **„Schichta“**. To samo dzieje się, z pastą do obuwia, pudrami, kosmetykami wogóle wszystkie rzeczy, które jego są to zagraniczne towary zachwalane jako najlepsze, Piętrzą się po składach stosy trykotarzy **„Bleilego“** góry materjałów Łódzkich wia Gdańsk sprowadzanych, a wszystko chyba dlatego, żeby miało markę zagraniczną, bo chociaż z Łodzi ale szło przez Gdańsk to napewno nabrało dobroci zagranicznej

Ile na ten temat już pisano, mówiono, robiono, lecz to jak rzucanie grochem o ścianę, nie czyni żadnej zmiany, łatwo o uszy się odbija.

Nie dziw więc, że bankrutujemy, że jest bezrobocie, że złoty spada, że nasze fabrykaty nie mogą się wydoskonalić, gdyż obroty są za małe by wprowadzać innowacje. Gdzie wina? Po obu stronach powiadają, winni kupcy i kupujący. My powiemy, że wina większa spada na kupców. Gdyby nie sprowadzali **„Urbinów“ „Schichtów“ „Saroti“ „Bleilego“** i innych zagranicznych towarów, nikt by w kraju ani pomyślał o tem, że istnieją takie cuda świata, które są tak dobre w Polsce jak i zagraniczne a niekiedy nawet przewyższają jakością, chociaż konkurują ceną.

Nie wątpliwie wina jest też kupujących, którzy bezkrytycznie biorą to co im się wciśnie w rękę, a największą winę ponoszą jednostki, które ślepo wierzą tylko w zagranicę i żądają tylko towaru zagranicznego.

Znamienne są słowa jednego z tutejszych finansistów, który się skarżył, że przed wojną, gdy wyjeżdżał do Warszawy, to żona wprost wymagała by jej przywiózł „Warschauerschuh“. Dziś zato, kiedy niema granic, to but musi być z Wiednia lub Szwajcarji. Takich przykładów mamy więcej. Zresztą są to sprawy tylekroć omawiane na łamach prasy, że powtarzać je nie potrzebujemy. Chodzi nam o usunięcie tej bolączki, którąby należało raz przecież radykalnie wyleczyć i usunąć z naszego organizmu gospodarczego.

Czy jest na to rada? I owszem rada jest chociaż radykalna. Zawiązać komitet bojkotu towarów obcych, którą to inicjatywę winno dać tow. „Rozwój“, który głosi zasadę „swój do swego“ i istnieje w naszem mieście. Towarzystwa kupieckie winne wpłynąć na kupiectwo, by towarów zagranicznych nie sprowadzono. Upornych piętnować i publicznie ogłaszać a w następstwie bojkotować, tak handlowo jak i towarzysko. Jest to jedyny środek na zniszczenie tego raka w naszem organiźmie.

Nie wątpimy, że Tow. „Rozwój“ podejmie inicjatywę, gdzie będzie miało pole do popisu, a zarazem przyczyni się do podniesienia gospodarczego kraju.

Samym zaś kupcom, taka operacja wyjdzie tylko na zdrowie. Gdyż nietylko, że z chwilą podniesienia się dobrobytu w kraju, będą mieli większe obroty, ale też nie będą narażani na takie karkołomne interesa w razie machinacji giełdowej, jak to miało już miejsce, że mając zobowiązania w obcych walutach, musieli w czasie krytycznym upadku złotego, płacić te zobowiązania niemal podwójnie.

Prof. Kemmerer u marszałka Trąmpczyńskiego.

Warszawa, 7. 1. Marszałek Senatu Trąmpczyński przyjął we wtorek w godzinach popołudniowych prof. Kemmerera, rzeczoznawcę amerykańskiego dla spraw ekonomicznych i odbył z nim półtoragodzinną konferencję.

O zniżenie taksy notarjuszy.

Rada zrzeszeń kupieckich wystąpiła do ministra sprawiedliwości o wydanie taksy dla notarjuszy, zaprotestowanie weksli i inkaso w normach niższych niż obecnie. Jednocześnie rada zrzeszeń prosi o zwiększenie liczby komorników celem usprawnienia egzekucji licznych wyroków sądowych od niewypłacalnych dłużników

Złoty podobno ustabilizuje się po kursie 6,50 w stosunku do dolara.

Żydowski „Nowy Dziennik“ w Krakowie twierdzi np., że zachodzi możliwość, że między 20 a 28 stycznia uda się rządowi ustalić kurs dolara na 6.50, co zostanie w drodze ustawodawczej przez odpowiednią zmianę statutu Banku Polskiego przeprowadzone przez sejm. Rząd ma też zamiar rozpocząć rewizję całego szeregu banków, szczególnie banków z oddziałami zagranicą, z powodu ich działalności wymierzonej przeciwko złotemu.

Polska spłaca dług Anglji.

Londyn, 4. 1. Rząd polski wpłacił w dniu 31 grudnia r. ub. do tutejszego skarbu 130.500 funtów jako półroczną ratę długu reljefowego zgodnie z umową z roku 1924.

Zabiegi o wprowadzenie J. Piłsudskiego do czynnej służby w armji.

Zagraża to rozbiciem koalicji rządowej i sanacji gospodarczej państwa.

Warszawa, 9. 1. Rozeszła się wiadomość, że na wstępie wczorajszego posiedzenia p. Moraczewski wystosował zapytanie, czy rząd nie uznaje konieczności rychłego mianowania nowego szefa sztabu generalnego, powołując na to stanowisko J. Piłsudskiego. Pan Skrzyński miał odpowiedzieć, że przedstawienie radzie ministrów odpowiedniego wniosku, jest rzeczą ministra spraw Wojsk. O ile by chodziło o kandydaturę mającą charakter polityczny, należałoby wejść w kontakt z stronnictwami większości rządowej przed powzięciem decyzji. Z tego powodu dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna“, pisze: Jeżeli wiadomość powyższa jest ścisłą, to mielibyśmy do czynienia z prośbą odwrócenia uwagi społeczeństwa od najważniejszych dzisiaj zagadnień, uzdrowienia stosunków finansowych i gospodarczych oraz zabicia podjęcia przez rząd koalicyjny próby wyprowadzenia kraju z niezmiernie ciężkiego położenia, w jakiem się znajdujemy.

Związek cukrowników żąda podwyżki.

Warszawa, 9. 1. Związek cukrowników wystąpił znowu do rządu o podwyższenie ceny cukru o 35 proc. Uwzględnienie tego żądania podniosłoby cenę hurtową loco o 20 zł na worku, co wpłynęłoby na podniesienie ceny 1 kg. w detalu o 25 gr. Równocześnie cukrownicy chcą sobie zastrzec możność dalszej automatycznej podwyżki cen cukru o 2 złote na 100 kg. miesięcznie.

Nowy wielki skandal w Warszawie.

Warszawa, 7. 1. W policji politycznej wykryto nowy skandal, który już jest w rękach prokuratorja. Aresztowano aspiranta policji politycznej Bolesława Pawłowskiego, który między innemi wydał komunistom dokładną liste kandydatów policji politycznej ze wszystkiemi szczegółami, za co otrzymał kilka tys. dolarów. Już przed pół rokiem był on wydalony z policji politycznej okręgu wileńskiego jako podejrzany o współdziałalność z komunistami, mimo to objął miejsce zastępcy kierownika referenta do spraw komunistycznych policji politycznej w Warszawie.

Prócz niego aresztowano kilka osób cywilnych i funkcjonarjuszy policji politycznej.

Przeniesienie fabryk łódzkich do Jugosławji.

Warszawa, 5. 1. W Łodzi toczyły się przez parę tygodni rokowania pomiędzy kilku właścicielami tamtejszych fabryk włókienniczych, a właścicielami przemysłu jugosłowiańskiego w sprawie przeniesienia części fabryk z Łodzi do Jugosławji. Strona jugosłowiańska zaproponowała przemysłowcom łódzkim przeniesienie maszyn do Jugosławji. Uruchomienie fabryk w nowej ojczyźnie ma być dokonane przy pomocy kapitału austrjackiego i czeskiego.

Rokowania o uniwersytet ukraiński.

Warszawa, 5. 1. Dalsze rokowania z przedstawicielami nauki polskiej i ukraińskiej w sprawie organizacji Uniwersytetu ukraińskiego miały być wczoraj podjęte. Sprawa ta po głośnym liście profesora Smal-Stockiego, wystosowanego do ministra Grabskiego, wywołała wielką burzę w świecie ukraińskim i pośrednio była powodem ostatniego rozłamu w poselskim klubie ukraińskim. Rokowania ostatnie doprowadziły do ogólnego porozumienia i postanowiono, by narady mieszanej komisji uczonych, rozpoczęły się natychmiast po Trzech Królach. Komisja ta miała określić ilość wydziałów na Ukraińskim Uniwersytecie, obsadę katedr, miasto, w którym uczelnia będzie otworzona. Wczoraj jednakże zjawia się u ministra Oświaty Stanisława Grabskiego delegacja i prosiła, by dalsze narady były odroczone ze względu na przypadające obecnie święta unickie. Minister Grabski uwzględnił życzenia delegacji ukraińskiej i rozpoczęcie dalszych narad odroczono na 24. 1.

Przed konsekracją Biskupa częstochowskiego.

Konsekracja J. E. biskupa częstochowskiego Kubiny odbędzie się 2 go lutego br. w bazylice jasnogórskiej w Częstochowie.

Po konsekracji nastąpi Ingres pasterza nowej diecezji do katedry św. Rodziny.

Ks. biskup przybędzie do swej diecezji w niedzielę 31. b. m.

W Sosnowcu powita dostojnego pasterza specjalna delegacja, wyłoniona przez komitet diecezjalny, w skład którego wchodzą przedstawiciele duchowieństwa i miejscowego społeczeństwa.

Ojciec św pragnie szybk. zlikwidowania zatargu Czechosłowacji z Watykanem.

Praga, 6. 1. Jak donoszą „Lidove Listy“, arcybiskup Kordacz w czasie wizyty u premjera Evebly złożył sprawozdanie ze swego pobytu u papieża. Papież, wedle relacji arcybiskupa, miał wyrazić szczere pragnienie polubownego uregulowania w najbliższym czasie sprawy nuncjusza papieskiego w Pradze oraz miał wyrazić nadzieję, że przy wzajemnym wysiłku osiągnięte zostanie w tej sprawie porozumienie.

Wielkie brudy wśród magnatów węgierskich.

Drukowano fałszywe franki francuskie na wielką skalę. — Książę Windischgraetz na czele.

Depesze dni ostatnich przyniosły sensacyjne wieści o olbrzymiej aferze fałszowania banknotów francuskich przez węgierskiego księcia Ludwika Windischgraetza, będącego jednym z najwybitniejszych wodzów węgierskiego obozu monarchistów. W sensacyjną tę aferę zaplątani są poza ks. Windischgraetzem liczni wybitni przedstawiciele arystokracji węgierskiej. Z związku z aferą fałszerstwa banknotów francuskich policja skonfiskowała kilka tys. sztuk fałszowanych 1000-frankówek. Oprócz aresztowanych już wybitnych osobistości wiele jeszcze pozostaje pod nadzorem policyjnym, tak że nie mogą Budapesztu opuścić. Długi aresztowanego wczoraj ks. Windischgraetza wynoszą 215 tys. dolarów. Windischgraetz żył w przyjaźni z b. francuskim ministrem skarbu Loucheurem. Zeznał on, że brał osobiście udział w akcji prowadzonej przez aresztowanego w Hadze pułk. Jankovisca.

Wiedeń, 7. 1. Wczoraj przybyła do Budapesztu żona księcia Windischgraetza, pragnąc rozmówić się z mężem, na odbycie tej rozmowy jednak nie pozwolono. „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że pewien funkcjonarjusz księcia Windischgraetza doniósł policji, że w miejscowości Szarospatak w piwnicach zamku tamtejszego znajdować się mają maszyny, służące do wyrabiania banknotów. Na skutek tego doniesienia policja przeprowadziła tam rewizję. Niezależnie od tego przeszukano mieszkanie księcia Windischgraetza w Budapeszcie, gdzie według jego własnych zeznań znajdować się miała również tajna drukarnia.

Wielkie wrażenie w Paryżu.

Paryż, 6. 1. Amsterdamsko-budapeszteńska afera fałszowania banknotów, wywołała w tutejszych kołach bankowych szczególnie sensacyjne wrażenie. Po śledztwie wstępnem, dokonanem przez policję paryską, poseł francuski w Budapeszcie przedsięwziął u rządu węgierskiego, jak najenergiczniejsze demarche i temu należy zawdzięczać, że rząd węgierski wykrył całą sprawę. Prasa paryska zauważa w związku z aferą, że węgierscy legitymiści, którzy dla celów rzekomo patrjotycznych zajmowali się fałszowaniem banknotów, postępowali analogicznie do emigrantów francuskich w roku 1793, którzy również dla celów politycznych wydali cały szereg fałszywych asygnat.

Prócz francuskich nie podrabiano innych banknotów.

Budapeszt. Agencje zagraniczne komunikują wbrew informacjom, podanym przez Agencję Avala, jakoby falsyfikaty banknotów jugosłowiańskich były wyrabiane przez tajną organizację fałszerzy, wykrytą ostatnio na Węgrzech. Koła oficjalne w Budapeszcie stwierdzają, że śledztwo, prowadzone na Węgrzech, nie dało żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby podrabiano tam jakiekolwiek inne banknoty, prócz francuskich.

Afera węgierska zatacza szersze kręgi.

I w Niemczech wiedziano o akcji węgierskiej, mającej rujnować gospodarczo Francję.

Wiedeń, 8. 1. „N. Fr. Presse" donosi za budapeszteńskim dziennikiem „Weltag", że sekretarz księcia Windischgraetza Raba, bawiąc w Niemczech w celu zamówienia papieru na banknoty, wszedł w stosunki z radykałami prawicowymi w Bawarji i wtajemniczył ich w zamiary fałszowania banknotów. W swoich obecnych zeznaniach Raba potwierdził ten fakt i dodał, że wszystkie czynniki w Niemczech, z któremi konferował wiedziały o planowanem fałszerstwie.

Krwawe rozruchy w Meksyku.

Paryż. „Petit Parisien" donosi o wybuchu nowych niepokojów w Meksyku w miejscowości Aguas Calientes. 80-ciu uzbrojonych rewolucjonistów napadło na garnizon i zabiło kilku oficerów i żołnierzy. W walce rewolucjoniści pozostawili na miejscu 16 trupów, poczem zostali osaczeni i osadzeni w więzieniu.

Zamiarem ich było uwolnić przebywającego w więzieniu garnizonowem byłego gubernatora. Z aresztowanych rewolucjonistów część rozstrzelono natychmiast. Ruch ten ma podobno wielu zwolenników w kraju i wybuchł z inicjatywy i pod wpływem przywódcy rewolucji w r. 1923 Huerty, bawiącego obecnie za granicą.

Konwersja niemieckich pożyczek wojennych.

Oddział poznańskiej Agencji Wschodniej donosi: Od nadzwyczajnego komisarza WPana Foerstera otrzymaliśmy następujące szczegóły:

Ustawa Rzeszy niemieckiej z dnia 1 lipca 1925 r. w sprawie wykupienia pożyczek publicznych wejdzie w życie w Polsce z dnia 1-go stycznia 1926 r. W myśl tej ustawy zostaną pożyczki markowe Rzeszy niemieckiej, do których należą także przejęte przez Rzeszą pożyczki markowe w kraju, wymienione w dług konwersyjny (Ablösungsschuld) w ten sposób, że ogólnie za każde 1000 marek starych pożyczek państwowych udziela się 25 marek nominalnie długu konwersyjnego.

Tymczasem zostaną konwertowane stare pożyczki tj. te pożyczki markowe Rzeszy, co do których wierzyciel może się wykazać, że nabył je przed 1 lipca 1920 r. i był w ich stałem posiadaniu od dnia nabycia aż do ich zgłoszenia. Pierwotnym nabywcom pożyczek przyznaje się oprócz długu konwersyjnego (Anleihe-Ablösungsschuld) prawa wylosowania (Auslösungsrechte) które zostaną wykupione w gotówce w pięciokrotnej wysokości ich sumy nominalnej z roczną 4 i pół procentową dopłatą.

Umożenie długu konwersyjnego, zaopatrzonego w prawa wylosowania, zostanie przeprowadzone w przeciągu 30 lat, począwszy od r. 1926, po zgłoszeniu starych pożyczek w Polsce, został wyznaczony termin od 2 stycznia do 30 kwietnia 1926 r.

Komisarzem nadzwyczajnym dla przeprowadzenia postępowania, został mianowany były prezydent rejencyjny, p. Foerster w Gdańsku, który posiada ekspozyturę w Poznaniu — tymczasem przy niemieckim Konsulacie Generalnym. Wnioski o zmianę i o udzielenie praw wylosowania należy składać za pośrednictwem niżej podanych banków, u których także nabyć można przepisane formularze:

1. Agrar und Kommerz Bank w Katowicach.
2. Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu T. A. w Poznaniu (Bank für Handel und Gewerbe).
3. Bank Kwilecki, Potocki i Ska w Poznaniu.
4. Bank Przemysłowców T. A. w Poznaniu.
5. Bank Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu.
6. Genossenschaftsbank (Bank Spółdzielczy w Poznaniu.
7. Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu. Thorner Vereinsbank w Toruniu.

9 i 10. Filja Direction der Discontogesellschaft w Poznaniu i w Katowicach.

11. 13. Darmstaedter und National Bank, Deutsche Bank i Dresdener Bank w Katowicach.

14. 15. Danziger Privat Aktienbank w Poznaniu i Grudziądzu.

16. Filja Danz. Raiffeisenbank w Grudziądzu.

Wspomniane banki mogą przyjmować wnioski także przez swoje oddziały. Wierzycielom pożyczek przysługuje wybór, u którego z wyżej wspomnianych banków chcą składać wnioski. Rzesza niemiecka nie odpowiada za czynność banków.

Dla zachowania terminu, wyznaczonego do stawiania wniosków o prawa wylosowania, nie wystarcza by wniosek wpłynął u pośrednika do 30 kwietnia 26 r., a raczej winien do tego dnia być w posiadaniu komisarza nadzwyczajnego.

Poleca się przeto możliwie niezwłoczne składanie wniosków, ponieważ załatwienie przez pośredników wymaga dłuższego czasu. Wykupienie pożyczek późniejszych nabywców nastąpi później.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 11 stycznia, 1926 r.

Kalendarzyk. 11 stycznia, Poniedziałek, Hygin pp. m.
12 stycznia, Wtorek, Arkady m. Tatjana
Wschód słońca g. 8 — 9 m. Zach. słońca g. 16 — 8 m
Wschód księżyca g. 6 — 1 m. Zach. księżyca g. 14 — 24 m

Z miasta i powiatu.

Znaczne udogodnienie w naszym miejskim ruchu kolejowo-transportowym.

Nowemiasto. Aż dotychczas przewóz wagonowy z naszego Małego Dworca na Duży i odwrotnie, połączony był i z wielu niedogodnościami i z znacznym kosztem. Trzeba było bowiem i osobnego listu przewozowego i znacznej dopłaty, bo wynoszącej za list przewozowy i przewóz około 39 zł. Dzięki zabiegom dyrektora firmy Frankpol p. inż. Smysłowskiego niedogodność ta przez Ministerstwo Kolei uchylona została i można będzie dokonywać przewozu i ładunków na Małym Dworcu w tych samych warunkach jak i na Dużym. Ma to niemałe znaczenie dla firm mających swe składy i spichlerze w pobliskości Małego Dworca.

Odnośne pismo Ministerstwa Kolei brzmi następująco:

„Na podanie z dnia 9. XI. 1925 r. Ministerstwo Kolei zawiadamia, że, przychylając się do prośby firmy, w nowem wydaniu Taryfy Towarowej, zamierzonem w styczniu 1926 r., włącza stację Nowemiasto Pomorskie Południowe do punktu 99 (obecny punkt 98) Postanowień taryfowych specjalnych (Cz. II Tar. Tow.), wobec czego przy przesyłkach do albo od wymienionej stacji przewożne, obliczane oddzielnie za odległość kolei prywatnej i oddzielnie za odległość kolei państwowych, zmniejszane będzie o kwotę równą pojedyńczemu wymiarowi odnośnej opłaty stacyjnej.

O zmianie tej ogłoszone będzie w Dz. Ustaw R. P. z podaniem terminu wejścia jej w życie.

Dyrektor Departamentu."

Pierwsze posiedzenie Nowej Rady Miejskiej w Lubawie.

W piątek dnia 8 go stycznia rb. zebrała się nowa Rada Miejska w komplecie na zebranie konstytucyjne o godz. 6 tej wieczorem, w lokalu Magistrackim. Posiedzenie zagaił p. burmistrz Pater krótkiem stosownem przemówieniem, poczem zobowiązał radnych przez

---

J. Kraszewski. 4

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Tradycje tego świata, do którego należeć pragnął, wcale się temu nie sprzeciwiały, wiedział tylko, iż należy zachować decorum. Wkrótce po zajęciu lokalu na pierwszem piętrze i umeblowaniu go tak, aby mógł choćby właściciela pałacu przyjmować, jednego dnia, schodząc ze schodów, Roman pracował nad prawidłowem włożeniem rękawiczek dziewiczej świeżości. Mozolił się nad niemi, gdyż łapę miał wcale nie pańską, a chciał, by uchodziła za kształtną i małą. Już był wcisnął palców czworo i pozostawał mu piąty gruby i niezgrabny klocek do wawidrowania, gdy... stanął i osłupiał., rękawiczka pękła... usta się rozwarły... i ogromne — ach! wyrwały się z nich.

Schodami szła od dołu żywo, pewnie nie spodziewając się spotkania, owa nieznajoma Lenora... dźwigając spore pudełko... Roman ujrzał ją — i po wstępnem: ach! — zawołał: — Pani tu! Mlle Lenora ici?

Panna podniosła czarne oczy bez podziwu i przestrachu, popatrzyła jakby jej, sobie trudno było przypomnieć tego dobrego znajomego i, lekko pozdrowiwszy go głowa, nie odpowiadając nawet, poszła dalej.

Za Romanem szedł natrętny kuzynek Haraburda.

— A no! — rzekł przecież się historyi tej chodzącej zagadki dowiemy. Pozywam pana Romana, aby powiedział, co o niej wie.

— Co ona tu robi? — spytał żywo Roman.

— Ale ja ciebie się o to pytam! Mieszka na drugiem piętrze, wodę sobie sama nosi, cały dzień siedzi zamknięta. Któż to jest.

— Ja nie wiem, kto to jest — rzekł Roman — to tylko wiem, że w domu starej wojewodziny (jednej z ostatnich wojewodzin 1831 r.) widywałem ją na stopie dziecięcia domu, panią niemal samowładną, gdyż wojewodzina nieco była zdziecinniała. Wiem, że ona podobno zmarła, dalej nic...

— Czy krewną była?

— Czy krewną? Kto to może wiedzieć! — dodał — jedni powiadali, że krewna, drudzy, że córka... — co było fałszem, a inni nic, jak my teraz, nie wiedzieli. Coś się stać musiało? — zawołał Roman — kiedy ona tu jest.

Młodzieńcowi oczy pałały, mówiąc, i pomimo pęknięcia rękawiczki, nad którem bolał wielce, bo był skąpy (to należy do tonu od niejakiego czasu), zapomniał się do tego stopnia, iż Haraburdę wziął pod rękę, wychodząc w ulicę.

— Tak wykształconych osób, jak ona — dodał — mało w życiu się spotyka... gra, śpiewa, maluje, czyta... pisze... mówi językami wszystkimi... umie nawet po hiszpańsku... a rozum, a dystynkcja. A! — rzekł — to pewna, że w jej żyłach nielada krew płynie.

— Sinal — uśmiechnął się Haraburda.

— Cóż to jest? Co ona tu ronić może... osoba tak wysoce... głowę tracę! Boć mówiono powszechnie, że miała zapewnionego pół miljona posagu.

Rozmowa się na tem skończyła. Romanek po szedł na zwiady, tego wieczora zagadnął parę osób o losy Lenory, o wojewodzinę,.. a przez zaciśnięte zęby nikt nic wycedzić nie raczył. Spoglądano na niedyskretnego badacza dziejów ojczystych, tym razem zbaczającego z drogi swych studjów, chrząkano i milczano...

Na pytanie o Lenorę ten i ów szepnął:

— A! vous parlez o „Czarnej perełce!"

— A! Czarna perełka!... I wszyscy milczeli. Zdaje się, że to nazwanie Czarnej perełki dała jej kochająca ją nad wyraz wszelki wojewodzina.

Nic dowiedzieć się nie było można.

Jednego dnia Kaśka, naprzemian wzdychając i śpiewając, przymiatała nieco w korytarzu, przez miłosierdzie szerzej niż szczotkę puszczając, tak ażeby i z przed drzwi nieznajomej panienki pył ściągnąć, gdy leciuchno, ostrożnie drzwi się te roztworzyły, tak że przez nie nic jeszcze dostrzedz nie było można, i po raz pierwszy Kaśka usłyszała:

— Moja panienko!

Uszczęśliwiona zbliżyła się do szpary... Drzwi otworzyły się nieco, ręka biała dała jej znak, aby weszła. W ręku tym bielała złotówka, jakby dla oszczędzenia słów i prośby o usługę małą... Twarz poczciwej Kasi oblała się rumieńcem... Przed nią stała nieznajoma panna w szlafroczku, w pół ubrana, blada, mizerna i widocznie chora.

Moja panienko — rzekła jej cichym głosem — tyś tak dobra...

Chciała jej wcisnąć złotówkę, ale Kaśka, rękami machając, cofnęła się aż do progu.

— Jeśli masz czas, bądź łaskawa, zanieś moją karteczkę lub odpraw przez kogo do doktora. Mieszka niedaleko. Sama słaba, wyjść nie mogę, miłosierny spełnisz uczynek.

— Ale jakże... ale z najmilszą chęcią — zawołała Kasia, chwytając papier żywo — odniosę zaraz. I dalibóg, niech panienka nie robi ceremonji, państwa w d mu niema... jabym w czem usłużyć mogła... panna tak sama, no i słaba. (C. d. n.)

podanie ręki do wiernego i sumiennego wykonywania przejętych obowiązków.

Następnie oddał p. burmistrz przewodnictwo najstarszemu wiekiem radnemu p. Janowi Gierskiemu w celu dokonania wyboru przewodniczącego i sekretarza Rady Miejskiej. Wybrano na przewodniczącego p. Juljana Drozdowskiego na zastępcę przewodn. p. Józefa Sierszeńskiego, na sekretarza p. Ignacego Flaszyńskiego. Nowowybrany przewodniczący obejmując przewodn., podziękował za okazane mu zaufanie i prosił radnych do zgodnej i sumiennej współpracy.

Po dokonaniu wyborów do różnych komisyj pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej zamknięto.

Wieczornica.

Ostrowite. W pierwsze święto Bożego Narodzenia odbyła się w tutejszej szkole pod kierownictwem miejscowego nauczyciela p. F. Dubieli wieczornica gwiazdkowa. Program wieczornicy był urozmaicony śpiewami, korowodami i przedstawieniem teatralnem. Do urozmaicenia programu przyczyniły się dzieci szkolne, młodzież wiejska i miejscowe towarzystwo śpiewu „Lutnia". Dziatwa szkolna odegrała piękną „Jasełkę" (Korotyńskiej) a młodzież wiejska „Korale", sztukę gwiazdkową w dwuch aktach, poczem nastąpił śpiew „Lutni". Odśpiewano „Modlitwę" z opery Halka i staropolską piosenkę „Jest kraina". Następnie odegrano przez dziatwę szkolną baśń fantastyczną „W państwie krasnoludków". W baśni tej wystąpiły krasnoludki, murzynki i duszki leśne z prześlicznemi tańcami. Wieczorek zakończono korowodem około płonącej choinki i odśpiewaniem jednej z ulubionych kolęd. Cały przebieg wieczorku udał się pomyślnie i ku zupełnemu zadowoleniu mieszkańców naszej wioski.

Jeden z widzów.

Nowy Rok w Krotoszynach.

Minione święto Nowego Roku przeżyliśmy w naszym uroczym zakątku pogranicza krzyżackiego skromnie, ale bardzo wesoło, gdyż za staraniem naszego gorliwego nauczycielstwa sprawiła nam nasza dziatwa szkolna miłą niespodziankę, urządzając na sali p. Szałkowskiego przedstawienie wedle następującego programu: „1. Jasełka w 2 aktach. 2. Święty Mikołaj, sztuka w 2 aktach. 3. Śpiewy i deklamacje". — Dziatwa wywiązała się ze swych ról bardzo znakomicie i wszyscy obecni na przedstawieniu, których była wypełniona sala po same brzegi, podziwiali zdolność dzieci, które tak śmiało i pewno sprostali swemu zadaniu. Rozrzewniającym był szczególnie widok urządzonej stajenki Betleemskiej, który niejednemu z obecnych wycisnął łzę z oczu. W końcu jednak Fryc i Kuno z różkami podnieśli cały humor i rozbawili tak publiczność, że tu naszych małych amatorów obsypała burzą oklasków.

Nauczycielstwo nasze zasługuje z tego tytułu na zupełne uznanie, tak kier. szkolny p. Basmann jak i p. p. nauczycielki Mantowska i Tęczanka, zwłaszcza p. p. nauczycielki za poświęcenie wielkiego trudu, w celu przygotowania dzieci do tak ślicznego przedstawienia.

Po przedstawieniu starzy zadowoleni bardzo z naszej dziatwy, wrócili w dobrym humorze do domów, zaś młodzież puściła się ochoczą w pląsy, bawiąc się bez jakichkolwiek niemiłych zajść i przeszkód aż do świtu.

Oby nauczycielstwo nasze i nadal tak gorliwie zajmowało się wychowaniem naszej dziatwy, z której wyrosnąć mają rdzenni obywatele naszej kochanej Rzeczypospolitej.

Cześć naszej szkole polskiej. Obserwator.

Z Pomorza.

Pan Jan Kruszewski skazany za obrazę posła — p. Ossowskiego.

W nr. 27 z 5 marca roku ubiegłego ukazał się w Gazecie Grudziądzkiej artykuł pod tytułem „Pracowity obszarnik" zarzucający posłowi Ossowskiemu, że handlował koniczyną, że takową wagonami wysyłał za granicę, biorąc 15% prowizji itd. Czując się dotkniętym temi wywodami, p. poseł Ossowski wytoczył p. Kruszewskiemu jako odpowiedzialnemu redaktorowi Gazety Grudziądzkiej proces przed sądem pokoju w Grudziądzu, który po zbadaniu sprawy wydał wyrok skazujący p. Jana Kruszewskiego winnego ciężkiej obrazy czci na 500 zł. kary pieniężnej, na publikację wyroku w Grudziądzkich pismach jak w Gazecie Grudziądzkiej, Głosie Pomorskim i Gońcu Nadwiślańskim oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

Loterja Fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Rozlosowanie fantów przeznaczonych na loterję Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się nieodwołalnie 16 lutego. Wśród fantów wysuwa się na pierwsze miejsce samochód światowej marki, dalej sztućce, radio aparaty, maszyny do szycia oraz tysiące innych przedmiotów nie pozbawionych uroku nowości.

Niewątpliwie fanty te cieszyć się będą sympatycznem przyjęciem w szerokich kołach szczęśliwych posiadaczy wygranych losów. Niemniej także wzgląd na doniosły cel, na jaki dochód jest przeznaczony, nakłoni jaknajliczniejsze koło obywatelstwa naszego do rozkupienia pozostałych losów w cenie 2, zł. Losy można nabyć w dotychczasowych miejscach rozsprzedaży lub wprost w Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, pl. Fredry 7.

Z dalszych stron Polski.

Zabójstwo i samobójstwo.

Zakopane. Na drodze do Morskiego Oka w Tatrach w odległości mniej więcej czterech km. od schroniska niejaki Wallas (lat 20) strzelił w zamiarze zabicia do znajdującej się w jego towarzystwie panny Janiny Kręckiej (lat 18), raniąc ją w pierś i ramię, poczem sam zastrzelił się. Stało się to nie na samej drodze, ale w lesie. Raniona p. K. zdobyła się na tyle sił, że wyszła na drogą, gdzie ją znaleziono i odniesiono do schroniska przy Morskiem Oku, udzielając pierwszej pomocy. Zawiadomiono telefonicznie komisarjat P. P., i udał się bezzwłócznie kierownik tegoż do Morskiego Oka. Po udzieleniu wyjaśnień przez p. K. udał się kierownik wraz z towarzyszącymi mu policjantami na miejsce wypadku i po dłuższych poszukiwaniach odnalazł (późną godziną wieczorną) zwłoki Wallasa, leżące w potoku, skąd je z trudem wydobyto. Nad ranem ranną p. K i zwłoki Wallasa sprowadzono do Zakopanego. Oboje młodzi pochodzą z Sosnówca, a do Zakopanego przybyli przed paru dniami.

W styczniu będziemy płacić komorne według dotychczasowej ustawy.

Warszawa, 30. 12. Nowela do ustawy o ochronie lokatorów wzniesiona przez niektóre kluby poselskie, a mająca na celu wstrzymanie automatyczne podwyżki czynszu ze względu na ciężką sytuację gospodarczą będzie załatwiona przez Sejm dopiero po 12 stycznia. Wobec tego postanowienia ustawy o ochronie lokatorów, które mają być zastosowane 1 stycznia 1926 roku wchodzą w życie. Przyczyną nie załatwienia tej sprawy jest choroba przedstawiciela rządu, który miał przydzieloną sobie tę sprawę.

Termin lustracji patentów przesunięty do 1. lutego 1926 r.

Jak nam komunikuje Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 4. stycznia br. L. 12011/III D. P. O. zawiadomiło Urzędy Skarbowe, że lustracje patentów należy rozpocząć z dniem 1. lutym br. Zainteresowani, którzy dotychczas nie wykupili patentu mogą to uskutecznić do dnia 14. stycznia, poczem w razie wykupna po tym terminie będą musieli zapłacić ponadto 4% odsetek zwłoki.

Odpowiedź od Redakcji.

W odpowiedzi Zarządowi Czerwonego Krzyża w Lubawie.

Wszystkie zamówienia drukarskie musimy kalkulować tak, aby się robocizna opłacała. Inaczej bowiem zakład nasz istnieć by nie mógł. Że nasza kalkulacja nie jest wyższa a raczej niższa od takowych w innych prawidłowo prowadzonych drukarniach, dowodzą tego liczne zamówienia u nas prac drukarskich z innych miast Pomorza, gdzie również istnieją drukarnie. Ponadto dla zrzeszeń, towarzystw i instytucyj o zakroju dobroczynnym wyznaczamy specjalne ceny ulgowe, pokrywające li tylko nasze koszty. Tak uczyniliśmy też w ubiegłym roku przy zamówieniu zaproszeń dla Czerwonego Krzyża Lubawy. Dowodem nasze książki kasowe. Tymrazem nikt ze Zarządu Czerwonego Krzyża nas o cenę nie pytał. Twierdzeniu zatem, jakobyśmy drożej obliczali koszty za wykonane druki, brak wszelkiej podstawy i dowodu.

My oczywiście nie mamy żadnej pretensji do tego, by u nas wyłącznie zamówienia na druki uskuteczniano, ale również i zamawiający w innych drukarniach nie mogą mieć do nas żadnych pretensyj do osobnego, bezpłatnego reklamowania ich przedsięwzięć. Owszem zamawianie płatnej reklamy gdzieindziej, a żądanie od nas potem **bezpłatnego** polecenia w gazecie, musimy uważać za pewnego rodzaju chęć wyzyskiwania nas.

Jeżeli Zarząd Czerwonego Krzyża zastawiać by się chciał argumentem dobroczynności instytucji Czerwonego Krzyża, zasługującej z tego powodu na bezinteresowne poparcie, to ten sam argument przemawia i za nami. Utrzymując bowiem przedsiębiorstwo o tak szeroko zakreślonych rozmiarach, zatrudniające wśród ogólnego zastoju gospodarczego i bezrobocia tak liczny personel, możemy również słusznie rościć sobie pretensje do poparcia nas ze strony społeczeństwa. Redakcja.

Kiedy w Polsce będzie lepiej.

Rzeczoznawca amerykański prof Kemmerer, który przybył do Warszawy, nie mógł zrozumieć przyczyny obecnych tak opłakanych stosunków w Polsce.

Poradzono mu, aby udał się na czarną giełdę i zapytał żydków.

Pan Kemmerer posłuchał rady.

Na czarnej giełdzie przystąpił do panów Hirschsprunga i Geschwinda, którzy załatwili właśnie małą transakcję dolarową.

— Proszę panów — zwrócił się do nich p. Kemmerer — wytłómaczcie mi, dlaczego u was w Polsce jest tak źle? Przecie wasze państwo jest bogate! Macie rolnictwo, zdolne was wyżywić. Macie drzewo..

— Nu, dlaczego nie?

— Macie wielkie bogactwa pod ziemią, sól, węgiel, naftę...!

— Nu, dlaczego nie mamy mieć?

— Macie też miłych i grzecznych ministrów. Więc czemu wasze państwo jest tak biedne?

— My panu to zaraz wyklarujemy. Wisz pan, to państwo to ono wcale nie musi być bidne. Ale ono przestanie być bidne dopiero wtedy, kiedy te skarby pod ziemią, ta sól, ten węgiel i ta nafta, będą wydobyte na ziemię, a te ministry znajdą się pod ziemią.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Głos angielski o unji polsko-czeskiej.

Londyn, 7. 1. „Daily Herald" piszę o polsko-czechosłowackiem zbliżeniu na tle gospodarczem uważa je za krok ku osięgnięciu unji politycznej, która połączyłaby obie republiki w jedno państwo.

Wysokie odznaczenie rumuńskie jen. Sikorskiego.

Warszawa. W dniu 6 bm. minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rumunji Aleksander Jakowacy w towarzystwie attache wojskowego, majora Sicolasco wręczył jenerałowi dywizji Wł. Sikorskiemu w jego mieszkaniu prywatnem wielką wstęgę orderu Gwiazdy Rumuńskiej.

Kardynał Mercier przyjął w ciężkiej chorobie sakramenta święte.

Bruksela, 7, 1. Chociaż w stanie zdrowia kardynała Merciera nie nastąpiło żadne pogorszenie, chory wyraził wczoraj wieczorem chęć przyjęcia świętych sakramentów. Stan zdrowia kardynała pozostaje bez zmian.

Trzęsienie ziemi w zachodnich Niemczech.

Frankfurt n. Menem, 6. 1. W zachodnich Niemczech odczuto trzęsienie ziemi, które trwało cztery minuty. W pobliżu Kolonji zawaliło się kilka domów, poprzednio podmytych przez wodę.

Klęska powodzi w Holandji.

Amsterdam, 4. 1. Most na stacji w Beugon został podmyty przez wezbrane wody Mozeli. Między stacjami Haps i Mill wykoleił się pociąg z powodu zalania toru. Z powodu zerwania się tamy na pobliskiej rzece w okolicy Amsterdamu, zalano niziny. Sytuację pogarszają ulewne deszcze.

Wezuwjusz znowu wybucha.

Neapol, 7. 1. Wezuwjusz jest od wczoraj popołudniu w stanie czynnym. Na zachodniej stronie góry utworzył się nowy krater, wyrzucający znaczne ilości lawy. Na północnej krawędzi głównego krateru utworzył się również nowy otwór, który wyrzuca masy lawy wśród silnych detonacji.

Rzym, 7. 1. Prof. Malabra, dyrektor obserwatorjum na Wezuwjuszu komunikuje, że nowy wybuch nie stanowi narazie żadnego niebezpieczeństwa dla okolicznych miejscowości, ponieważ wybuch ten dokonywa się wewnątrz krateru.

Żywiołowe katastrofy.

Londyn. „Times" donosi z Wallington, że huragan zniszczył okolicę wysp Samoa na oceanie Spokojnym.

Nowy Jork, Prasa donosi z Bogoty, że wybuch wulkanu zniszczył tam okolice Pasto.

Tragiczny powrót z polowania w Indjach.

Kalka, 4. 1. Pojazd którym wracali z polowania goście maharadży Batiari, wpadł pod pociąg. Osiem kobiet zabitych, 2 ciężko ranne.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Walne Zebranie Towarzystwa Restauratorów odbędzie się w sobotę dnia 16. 1. 26 o godz. 12,30 w lokalu p. Kramera, w miejscu. Uprasza się z powodu ważnych spraw i obrad podatkowych o przybycie wszystkich członków.

Zarząd

Kurs dolara.

Warszawa, 9. 1., godz. 12 w południe. — W obrotach międzybankowych płacono za 1 dolara 8,10 zł W obrotach prywatnych 8.20 zł.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Z powodu przekształcenia mego interesu, urządzam od dziś

WIELKĄ SPRZEDAŻ

wszelkich dotąd sprowadzonych przezemnie materjałów i artykułów.

Nadarza się przeto nadzwyczajna okazja do zaopatrzenia się w wszelkie towary bławatne po niesłychanie n i s k i c h c e n a c h

a mianowicie: **m a t e r j a ł y m ę s k i e: kamgarny, sukna, szewioty, spodnie, jupy, paletoty, materjały ulstrowe. Materjały damskie: garbardyny, popeliny, szewioty, materjały w kratę, sukna etc. Warpy, barchany, materjały bluzkowe.**

Jedwabie: Mesaliny, Crepe de chine, tafty etc. czarne i kolorowe.

M a t e r j a ł y d o p r a n i a: Na koszule, pościel i obrusy; inlety, drel i podszewki.

T o w a r y k r ó t k i e: Wszelkie przybory do sukien, bielizna męska, koszule wierzchnie, kołnierzyki i krawaty, rękawiczki, szelki, kapelusze. K O Ł D R Y W A T O W A N E.

DOM BŁAWATÓW :-: BRUNON MARSCHALL,

L U B A W A (P O M O R Z E).

Od 1. IV. br. poszukuje się dobrze poleconego

pasterza

do karmienia bydła z dwoma lub trzema **zaciążnikami**, który także dój obejmie.

Dom. Bielice,
p. Biskupiec Pomorski.

Puszukuję od 1-go IV-go br.

fornala

z zaciągami.

Drews, Omule,
poczta Szczepankowo.

Od 1. 4. 26 poszukuje się

kowala bez narzędzi, ręczniaków z zaciągiem pasterza z zaciągiem.

W. Żuralski, Waldyki.

Poszukuję kupna

bydlęcej wagi

P R I L L, RUMIAN,
pow. Lubawa.

Mam od zaraz na **sprzedaż**

50 morgów dobrej ziemi

w Złotowie.

N e u m a n,
Lubawa, ulica Sądowa 8.

W drodze z Nowegomiasta do Lekert zgubiłem **papiery wojskowe.** Znalazca zechce oddać do **Jana Bartkowskiego,** Lekarty.

Przymusowa licytacja.

W piątek, dnia 15. stycznia 1926 r. o godz. 11-tej przed poł. będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu **u p. Kwiatkowskiego na majątku Rodzone**

12 kopców kartofli (ogółem około 1300 ctr.)

Sampława, dnia 31. 12. 1925 r.

Lorewicz, woźny wójtowski.

Kasa pogrzebowa **w Lubawie.**

Walne zebranie

w niedzielę 17. stycznia po południu o godz. 2-giej u p. D r o z d o w s k i e g o.

ZARZĄD.

---

20 m o r g o w e

G O S P O D A R S T W O

2 sztuki bydła i 1 koń ma korzystnie na s p r z e d a ż

PŁAZA, Nawra

Cena podług u g o d y.

K u p u j ę

złoto i srebro

płacę najwyższe ceny.

Jan Krasiński,
zegarmistrz
L u b a w a.

Kupię

HARMONJUM

używane, lecz w dobrym stanie. Oferty z opisem i podaniem ceny nadesłać pod „HARMONJUM“ do eksp. „Drwęcy“.

K a r t y d o g r y

poleca

Księgarnia „Drwęcy“.

Obwieszczenie o sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Mścin

urządza

w s o b o t ę, dnia 23-go stycznia 1926 r. o godz. 9-tej przed południem w oberży w T e r e s z e w i e

licytację

na potrzeby l o k a l n e,

na której sprzeda się:

Około 100 m³ drewna użytkowego III. i IV. kl. z zrębu leśnictwa Bachotek, 400 mp. szczapów opałowych ze wszystkich leśnictw i

200 mp. pniaków z zrębu Kaługa, Tęgowiec i Bachotek.

Reflektanci na drewno użytkowe, muszą wykazać się poświadczeniem jak przy licytacji poprzedniej.

Odnośni leśniczowie udzielą na żądanie ustnych wyjaśnień w sprawie drewna wystawionego na sprzedaż.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją.

Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży.

Mścin, dnia 5-go stycznia 1926 r.

Nadleśniczy.

Przymusowa licytacja.

W piątek dn. 15 bm. o godz. 12 w połud. będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu i za natychmiastową zapłatę złożoną na majątku Mszanowo

1 kompl. młóckarnię parową

Nowemiasto, dnia 11-go stycznia 1926 r.

Sommerfeld, komornik sądowy.

DOBROWOLNA SPRZEDAŻ

większej ilości dyszli i innego użytkowego drzewa brzozowego odbędzie się dnia 14-go stycznia, tj. w czwartek, o godz. 10. rano

w maj. R u d a.

Młyn Dom. Montowo.

Po przeprowadzeniu remontu przyjmuję od zaraz

1. żyto i pszenicę na przemiał i za natychmiastową odmianą.
2. wszelkie gatunki zboża na śróty. Składnica wymiany na Lubawę i okolicę znajduje się u pana

Ludwika Stienssa, Lubawa Rynek.

Wodny Młyn i Tartak Grzmięca

Szanownej swej klienteli podaje do łaskawej wiadomości, że z powodu wysokiego stanu wody i zwyżki cen za zboże

obniżyłem procent za przemiał

na 10 funtów od jednego centnara.

Wymiana każdej ilości żyta na mąkę, znaną z swej dobroci.

Tartak czynny: przyjmuje się drzewo na wszelkiego rodzaju

potarcie po najtańszej cenie.

Dla P. P. stolarzy daję odpowiedni rabat, i ewtl. kredyt przy większych ilościach drzewa.

Z poważaniem

Truszczyński.

W i ę k s z e w a g i r e p a r u j ę

i zatwierdzam legalizowanie na miejscu, pracuję obecnie w L u b a w i e i przyjmę jeszcze z a m ó w i e n i a, na majątki, mleczarnie i t. d.

K. Tułodziecki, Toruń, Małe Garbary 5.

Wielka Sprzedaż Inwenturowa

od wtorku dnia 5-go do wtorku dnia 19-go stycznia 1926 r.

udzielam 10% rabatu

na wszelkie towary jak na płótna białe, fartuchowe i pościelowe, półwełny, szewioty, garbardyny, popeliny, sukna i kamgarny, bostony na ubrania, cejgi i kordy, barchany bluzkowe, koszulowe i sybiry oraz

wszelkie towary krótkie.

Trykoty 20% zniżki. Rzetelna obsługa! **Trykoty 20% zniżki.**

POMORSKI SKŁAD BŁAWATÓW,

BOLESŁAW OLSZEWSKI, NOWEMIASTO.

Proszę zwiedzić mój skład i przekonać się

Niebywała okazja taniego zapatrzenia się w zimową odzież.